

MAGAZYN LUDZI AKCJI

SPECIAL OPS

www.special-ops.pl

WALKA Z TERRORYZMEM W POLSCE



WSTĘP

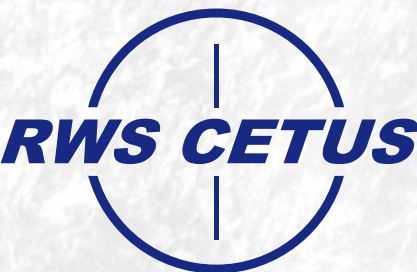
Fundamentalnym zagadnieniem związanym z walką z terroryzmem, tak jak w przypadku „regularnego” konfliktu zbrojnego, jest zdolność do gromadzenia, analizowania i wykorzystania informacji wywiadowczych. Służby wywiadowcze niektórych państw zagrożonych terroryzmem przeszły z tego powodu szczególną ewolucję. Polska także zalicza się do krajów, które mogą stanowić cel terrorystów – poza czynnikami geograficznymi oraz politycznymi, na stopień zagrożenia zamachem terrorystycznym w naszym kraju wpływ mają także uwarunkowania taktyczne i techniczne, a więc możliwe metody dokonania zamachu terrorystycznego. Grupy terrorystów liczące więcej niż pięćdziesiąt osób należą do rzadkości, a jeśli się zdarzają, to działają w rozproszeniu. Liczniejsze zaś (jak np. w Ameryce Łacińskiej) łączą terroryzm z partyzantką wiejską. W polskich warunkach politycznych i geograficznych, są to niezwykle mało prawdopodobne scenariusze, jednak cały czas jesteśmy narażeni na zamach przeprowadzony przez terrorystów. Czy potrafimy z nimi walczyć? Jeśli tak to w jaki sposób Polska walczy z terroryzmem? Na te i inne pytania postaramy się znaleźć odpowiedź w naszym poradniku.

Życzymy miłej lektury!

SPIIS TREŚCI

.....	Terroryzm w Polsce	4
.....	Walka z terroryzmem w Polsce – Służby specjalne	8
.....	Walka z terroryzmem w Polsce – Siły zbrojne	12
.....	Walka z terroryzmem w Polsce – Policja	16
.....	Reformowanie systemu antyterrorystycznego	20

PARTNERZY PUBLIKACJI



REDAKCJA

Adres redakcji

ul. Karczewska 18
04-112 Warszawa
tel. 22 810 65 61
faks 22 810 27 42
redakcja@special-ops.pl
www.special-ops.pl

Redakcja

Marta Muszyńska
mmuszynska@special-ops.pl

Reklama

Agnieszka Szwed
aszwed@medium.media.pl



Grupa MEDIUM

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością S.K.A.
ul. Karczewska 18, 04-112 Warszawa
tel. 22 810 21 24, faks 22 810 27 42
ISBN 978-83-64094-13-2

Autor:
Michał Piekarski
Zdjęcia:
Archiwum autora,
Andrzej Krugler,
Michał Sitarski

TERRORYZM W POLSCE

Ujawnienie przez amerykańskie media kolejnego kontrowersyjnego programu inwigilacji elektronicznej to tylko jedna z wielu odsłon sporów dotyczących zakresu możliwych działań, jakie można podjąć, aby zapobiec zamachom terrorystycznym. Na znacznie mniejszą skalę, spory takie dotyczą też Polski.

Po roku 1945, w Polsce problem terroryzmu występował marginalnie. Incydenty zasługujące na takie miano, występowały sporadycznie i nie przebiły się do świadomości opinii publicznej. Miało miejsce kilka zdarzeń związanych z użyciem **przemocy w konfliktach politycznych**, zarówno jako wyraz sprzeciwu wobec władzy (na przykład wysadzenie w 1971 roku auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu przez braci Kowalczyków), jak i przez władze wobec opozycji, które przybierały różną formę i tylko nieliczne można uznać za przykłady zamachów terrorystycznych, a nie innych form represji, w tym skrytobójstw lub jawnej represji (**terroru państwowego**).

Kontekst międzynarodowy miał pewne, choć ograniczone znaczenie. Polska, będąc wówczas państwem bloku wschodniego, w przeciwieństwie do innych państw, nie angażowała się szczególnie aktywnie we wspomaganie antyzachodnich **organizacji terrorystycznych**, poprzestając na udzielaniu schronienia i dostarczaniu uzbrojenia i to także na ograniczoną skalę.

W roku 1989, stojąc u progu **transformacji ustrojowej** Polska nie była więc państwem doświadczonym zjawiskiem terroryzmu na skalę porównywalną z Europą Zachodnią. Szybkie zmiany polityczne, w tym przyjęcie prozachodniej linii w polityce zagranicznej oznaczało jednak zwiększenie zagrożenia terrorystycznego, o czym można było się przekonać już w roku 1990, gdy Polska podjęła się pośrednictwa w emigracji Żydów ze Związku Radzieckiego do Izraela (operacja „Most”).

Przez kolejne lata **problem terroryzmu** był w Polsce wciąż traktowany powierzchownie, o czym będzie także mowa w kolejnych wpisach. Lektura kolejnych dokumentów strategicznych, doktryn obronnych i strategii bezpieczeństwa narodowego, powstających w latach dziewięćdziesiątych wskazuje wyraźnie, że problem bezpieczeństwa w Polsce był traktowany w najbardziej tradycyjnym, militarnym wymiarze. Nie powinno to dziwić, gdy uwzględnimy, że w jakich warunkach kształtowała się polska kultura strategiczna, zdominowana przez myśl wojskową z okresu PRL ze wszystkimi tego pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami.

Faktem było także to, że historia obeszła się z Polską łagodnie. Zaburzenia okresu transformacji nie przerodziły się w **konflikty zbrojne** ani **działalność terrorystyczną**, nawet ugrupowania antysystemowe poprzestały na manifestacjach i zamieszkach albo pozostając na marginesie życia politycznego, albo dążąc do wejścia na arenę parlamentarną poprzez udział w wyborach. Nie istniało także uwidocznione zagrożenie terroryzmem międzynarodowym, choć istniały obawy, potwierdzone w rzeczywistości, że Polska może zostać wykorzystana jako kraj tranzytowy lub zaplecze do przeprowadzenia zamachów w innych państwach, także poprzez pozyskanie tutaj broni i innych środków.

Fala przestępczości, w nierzadko bulwersującej opinię publiczną, brutalnej formie, liczne zamachy bombowe, zabójstwa, uprowadzenia i wymuszenia, dokonywane na tle kryminalnym także nie wywołały szczególnej reakcji państwa jako takiego. Dokonywano reform w zakresie prawnych podstaw **funkcjonowania policji** i innych **służb**, zmieniano ich strukturę organizacyjną, ale można ocenić, że przestępczość była traktowana jako problem wyłącznie policji i wymiaru sprawiedliwości.

11 września 2001 roku zmienił wszystko. Nagle do decydentów w Polsce z całą mocą dotarł przekaz uzmysławiający, czym jest **zagrożenie terrorystyczne** i jakie mogą być skutki zamachów. Znajduje to odbicie w licznych dokumentach strategicznych i aktach normatywnych uchwalanych w latach późniejszych. Nie można także nie zauważyć, że zarówno same te wydarzenia jak i ich konsekwencje, w tym zwiększający się udział **polskich żołnierzy** i funkcjonariuszy w operacjach zagranicznych oraz różnego rodzaju szkoleniach i kursach zagranicznych sprawił, że w Polsce coraz częściej przejmujemy się zachodni ogląd zagadnień związanych z bezpieczeństwem od zagadnień strategicznych do poziomu **wyposażenia i uzbrojenia indywidualnego**.

Te czynniki stanowią część tła na jakim należy postrzegać i oceniać zagadnienia związane ze **zwalczaniem terroryzmu**. Drugą część tła stanowią pewne zasadniczo niezmiennie kanony, prawa rządzące tym zjawiskiem.

Terroryzm nie był nigdy zjawiskiem masowym. Zawsze organizacje lub siatki stosujące tę metodę walki stanowiły mały procent zaangażowanych w dany konflikt. Nawet w uważanych za „duże” organizacje jak **Al-Kaida** (pierwszej generacji) czy **Tymczasowa IRA**, podstawą były niewielkie komórki i to takie niewielkie grupy wykonywały dany zamach. Same zamachy, a przynajmniej te udane miały i mają charakter starannie przygotowanej, precyzyjnej operacji o ograniczonym rozmiarze. Nawet jeśli dochodzi do serii ataków są one z zasady ograniczone czasowo (lub symultaniczne) i czasem skoncentrowane geograficznie.





Terroryzm jest także zjawiskiem niepaństwowym. Nawet gdy terroryści używają nazw odwołujących się do państwa czy armii, gdy do tego odwołuje się symbolika i polityka wizerunkowa. Terroryści nie tworzą stałych jednostek lub formacji ani ich zrębów nie utrzymują terytorium, ani nie próbują go zdobywać tak jak czyni to partyzantka. Struktury organizacyjne są odrębne, odrębne są także potrzeby w zakresie zabezpieczenia logistycznego i informacyjnego.

Niezwykle istotne jest także to że naturalnym środowiskiem **terroryzmu** są obszary zurbanizowane i uprzemysłowione, natomiast strategia **działań terrorystycznych** dąży do tego, aby potencjał ilościowy państwa wykorzystać na swoją korzyść, prowokując państwo do nadmiernej reakcji (casus „bitwy o Algier”) i wykazać jego nieefektywność. Stoi za tym założenie, że biurokratyczny, scentralizowany aparat jest powolny w działaniu i w konfrontacji z małymi, działającymi niekonwencjonalnie, dynamicznie i precyzyjnie małymi grupami, skazany jest na uderzenie w próżnię – a raczej w duże grupy społeczne, antagonizując je i zmuszając państwo do wejścia w stan określany czasem jako „rządy w bunkrach”.

To wszystko przekłada się na wymogi, jakie stawiane są przed efektywnym systemem **przeciwterrorystycznym**. Nie może być to system w którym podstawą działania jest masowość. W tym miejscu nasuwa się od razu skojarzenie ze sprawą systemu PRISM i innych systemów inwigilacji. Gromadzenie dużej ilości danych nie jest skuteczne w zapobieganiu zamachom, gdyż ilość tych danych, sygnałów o podejrzanych wiadomościach (choćby zawierających słowa kluczowe) czy zachowaniach może być tak duża, że system (czyli tworzący go ludzie) nie będzie w stanie odpowiednio dokładnie dokonać analizy każdego sygnału.

To z kolei oznacza, że sprawcy zwłaszcza tacy, którzy będą unikać zwracania na siebie uwagi, choćby działając samotnie, mogą zostać niezauważeni lub zostać odnotowani, ale uznani za mniej niebezpiecznych. Tak się stało na przykład w przypadku **zamachu w Bostonie**.

System przeciwterrorystyczny musi być więc oparty na jakości. Podstawowym narzędziem gromadzenia informacji jest rozpoznanie osobowe (agenturalne) uzupełniane innymi środkami. Niezbędna jest zdolność do efektywnej reakcji na wykryte zagrożenia, co oznacza zarówno sprawny system decyzyjny, jak i właściwe narzędzia zdolne do fizycznego zatrzymania sprawców. Musi przy tym dysponować takimi narzędziami, aby reagować na zróżnicowane sytuacje kryzysowe, jak i jednocześnie działać cały czas w granicach prawa, gdyż nadmierne wkroczenie w wolności i swobody obywatelskie, lub ich bezprawne złamanie oznacza w istocie zwycięstwo terrorystów.

Czy w Polsce udało się stworzyć taki system? Jak dotąd, odpowiedź nie jest jednoznaczna. W Polsce istnieje szereg służb odpowiedzialnych za zapobieganie i reagowanie na **zagrożenia terrorystyczne**, które dysponują licznymi **jednostkami specjalnymi**. Są to w szczególności służby specjalne, Siły Zbrojne, Policja oraz inne służby mundurowe, w tym Straż Graniczna i Biuro Ochrony Rządu.

PEŁNA GAMMA

ROBOTÓW I URZĄDZEŃ ANTYTERRORYSTYCZNYCH

www.antyterroryzm.com

www.antiterrorism.eu

EXPERT

robot neutralizujący-
wspomagający

INSPECTOR

robot inspekcyjno-interwencyjny

**PIAP
GRYF®**

NOWY ROBOT

TRM®

Taktyczny
Robot Miotany

EXPLORER

kamera na wysięgniku
teleskopowym

IBIS®

robot
pirotechniczno-
bojowy

**PIAP
SCOUT®**

mały robot
do rozpoznania

PIAP

Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów PIAP
Aleje Jerozolimskie 202, 02-486 Warszawa
Tel. +48 22 874 03 26, Fax. +48 22 874 03 40
e-mail: robot@piap.pl



Autor:
Michał Piekarski
Zdjęcia:
Archiwum autora,
Andrzej Krugler,
Michał Sitarski

WALKA Z TERRORYZMEM W POLSCE

Służby specjalne

Jednym z fundamentalnych zagadnień dotyczących walki z terrorystami, tak jak w każdym innym konflikcie zbrojnym jest zdolność do gromadzenia, analizowania i wykorzystania informacji wywiadowczych. Służby wywiadowcze niektórych państw zagrożonych terroryzmem, przeszły z tego powodu szczególną ewolucję.

Historycznie, państwa od zawsze w mniej lub bardziej zorganizowany sposób prowadziły działalność wywiadowczą na płaszczyźnie politycznej oraz wojskowej, dążąc zarazem do ochrony swoich tajemnic. Ten podstawowy podział z czasem został uzupełniony przez dalsze rodzaje i dyscypliny, nierzadko wyróżniane na podstawie tego, jakie informacje są gromadzone albo sposobu w jaki się je pozyskuje. Wraz z rozwojem **policii** we współczesnym rozumieniu tego słowa, co następowało od początków dziewiętnastego wieku, szczególnego znaczenia nabrało gromadzenie informacji na temat środowisk przestępczych, co w terminologii anglojęzycznej od kilku dekad określa się mianem „wywiadu kryminalnego” a w Polsce szeroko określa się to mianem **pracy operacyjnej**.

W **walce z terrorystami** wszystkie te rodzaje wywiadu, a także kontrwywiadu są obecne w różnym stopniu i nierzadko przenikają się wzajemnie. Terroryzm jest szczególnym rodzajem przestępczości, nierzadko terroryści angażują się w działalność stricte kryminalną, choćby dla zdobycia funduszy, a więc w sposób naturalny jest przedmiotem

zainteresowania **służb policyjnych**. Jako przestępczość wymierzona w żywotne interesy państwa, jego przedstawicieli i aparat bezpieczeństwa, w tym **siły zbrojne**, jest przedmiotem zainteresowania kontrwywiadu. Wreszcie gdy terroryści mają – a jest tak bardzo często – powiązania międzynarodowe, choćby szkolą się za granicą, jest to obszar, w którym tradycyjnie operują **służby wywiadowcze**.

Mimo dominującej roli rozpoznania osobowego, nie oznacza to jednak że środki techniczne, czy to w formie podsłuchu telefonicznego, rozpoznania lotniczego (lub kosmicznego) czy jeszcze innych metod nie mają zastosowania. Dodatkową komplikacją jest fakt, że jeśli **terroryści** mają zostać postawieni przed sądem, gromadzenie informacji mających stanowić materiał dowodowy z zasady podlega rygorystycznym regułom prawa karnego. Wreszcie należy uwzględnić kontekst międzynarodowy i to, że możliwości uzyskania pomocy innych państw są z przyczyn politycznych zróżnicowane, a zdarzają się zdarzyły państwa aktywnie chroniące terrorystów.

Polska u schyłku PRL dysponowała kilkoma służbami odpowiedzialnymi za gromadzenie i przetwarzanie informacji wywiadowczych i rozpoznawczych. Były one częścią dwóch resortów. Rozbudowany aparat **Ministerstwa Spraw Wewnętrznych** był odpowiedzialny za prowadzenie cywilnego, a więc politycznego i naukowo-technicznego wywiadu zagranicznego, kontrwywiad (także radiokontrwywiad), zbieranie informacji na temat opozycji politycznej, ochronę granic, wreszcie zwalczanie przestępczości kryminalnej. Natomiast w **strukturach wojskowych** znajdowały się komórki wywiadu i rozpoznania wojskowego, czyli II Zarząd Sztabu Generalnego, wojskowe jednostki rozpoznawcze i specjalne oraz Wojskowa Służba Wewnętrzna, łącząca zadania kontrwywiadu oraz żandarmerii wojskowej.

Przemiany polityczne przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych sprawiły, że także te struktury uległy daleko idącym przemianom. Funkcję wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przejęły **Wojskowe Służby Informacyjne**. Miejsce WSW zajęła **Żandarmeria Wojskowa**. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pojawiły się **Policja, Straż Graniczna, Urząd Ochrony Państwa**. To właśnie ta ostatnia służba przejęła zadania cywilnego wywiadu i kontrwywiadu. Co ważne, w jej ustawowych zadaniach znajdowało się między innymi „zapobieganie i wykrywanie przestępstw szpiegostwa i terroryzmu” oraz ściganie sprawców tych przestępstw. Oprócz tego, UOP zajmował się także zwalczaniem przestępczości zorganizowanej, w szczególności handlu bronią, narkotykami i substancjami radioaktywnymi o zasięgu międzynarodowym.

Od roku 1993 urząd ten w swoich strukturach miał także jednostkę specjalną, znaną początkowo jako **Grupa Zabezpieczenia Realizacji**, a później jako **V Wydział Zabezpieczenia Realizacji i Działań Antyterrorystycznych** podporządkowaną Zarządowi Śledczemu UOP. Jednostka była przeznaczona przede wszystkim do zatrzymywania szczególnie niebezpiecznych przestępców.

W roku 2002 UOP został podzielony na dwie do dziś istniejące służby: **Agencję Wywiadu** i **Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego** (V Wydział wszedł w struktury ABW). Służby te są odpowiedzialne ustawowo za rozpoznawanie **zagrożeń terrorystycznych**. Gdy w roku 2006 rozwiązano Wojskowe Służby Informacyjne, tworząc **Służbę Kontrwywiadu Wojskowego** oraz **Służbę Wywiadu Wojskowego** także do ich zadań należy – wyrażona bezpośrednio lub pośrednio w treści ustawy je tworzącej – rozpoznawanie zagrożenia terroryzmem, w tym międzynarodowym. Gdy utworzono **Centralne Biuro Antykorupcyjne** liczba służb określanych mianem „specjalnych” sięgnęła pięciu.

Jednak, pomijając samo określenie, można zadać prowokacyjne pytanie, co specjalnego jest w **służbach specjalnych**, zwłaszcza gdy mowa o **walce z terrorystami**? Obecnie zakres ustawowych uprawnień dotyczących pozyskiwania informacji i pracy operacyjnej jest bardzo podobny w przypadku wszystkich służb specjalnych, ale także innych służb, jak Policja czy Straż Graniczna.

Wszystkie te służby mogą korzystać z osobowych źródeł informacji, ustawowo uregulowano ochronę tajności tej współpracy oraz wynagradzanie ich z funduszu operacyjnego. Dozwolone jest, oczywiście w określonych ustawami granicach, stosowanie kontroli operacyjnej (podsłuchu), obserwacji wydarzeń w miejscach publicznych, analizy ruchu w sieciach telekomunikacyjnych (popularne bilingi) oraz zakupu kontrolowanego.



Dopuszczalne jest więc nie tylko infiltrowanie siatek terrorystycznych poprzez agenturę, śledzenie zachowań podejrzanych osób poprzez środki techniczne, ale także kontrolowane dostarczenie osobom szykującym zamach zdezaktywowanej broni czy atrap **urządzeń wybuchowych**. Są to metody, które w państwach Europy czy Ameryki Północnej wielokrotnie pozwoliły wykryć i udaremnić przygotowywane zamachy oraz umożliwiły aresztowanie wielu poszukiwanych terrorystów.

Trudno mówić o jednoznacznej ocenie skuteczności **polskich służb specjalnych** w zakresie wali z terrorystami. Polska wciąż nie

została dotknięta współczesną formą tego zjawiska na taką skalę jak inne państwa. Wywiad i kontrwywiad z definicji pracują w tajemnicy. Faktem jest, że pewne zdarzenia wyszły na światło dzienne. Wiadomo, że w roku 1993 UOP we współpracy ze służbami brytyjskimi przeprowadził operację wymierzoną w jedno z północnoirlandzkich (protestanckich) ugrupowań. Była to **operacja kontrolowanej sprzedaży broni palnej**.

W dorobku **Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego** jest między innymi zatrzymanie osoby planującej zamach bombowy na budynek Sejmu, która to sprawa czeka na finał w postaci procesu sądowego. Służby wojskowe od lat zaangażowane są w działania w **Afganistanie i Iraku**. Trzeba także odnotować, że trudno wskazać jakiś przykład nieskuteczności czy niekompetencji polskich służb, choć są służby europejskie, które mają za sobą takie doświadczenia, czasem wręcz zakończone politycznymi skandalami.

Warto zauważyć, że system jaki ukształtował się w Polsce ma liczne słabości. Już sama mnogość służb i ich częste reformy, likwidowanie jednych i zastępowanie innymi negatywnie wpływa na stabilność struktur, a przede wszystkim kadr, które decydują o jakości pracy. Znane wypadki politycznego wykorzystywania informacji uzyskanych przez służby i ich narzędzi pracy, reformy i dokonywane przy otwartej kurtynie rozliczanie poprzedników, ujawnianie tajnych współpracowników, to dalsze czynniki osłabiające i to w perspektywie wieloletniej aparat wywiadu i kontrwywiadu.

Liczba służb uprawnionych do prowadzenia w mniejszym lub większym zakresie pracy operacyjnej jest relatywnie duża, oprócz pięciu **służb specjalnych** należy dodać **służby policyjne, celne i skarbowe**, co sumarycznie daje około dziesięciu służb. Oczywiście, każda z nich działa w ramach swojego ustawowego zakresu obowiązków, zarówno gdy mowa o właściwości rzeczowej (zwalczane zagrożenia), jak i terytorialnej (wywiad z zasady działa za granicą, kontrwywiad i policja głównie, choć nie wyłącznie na własnym terytorium). O ile w przypadku wywiadu politycznego czy zwalczania przestępczości kryminalnej podział kompetencji jest jednoznaczny, to gdy w grę wchodzi **terroryzm**, sytuacja się komplikuje.

Specyfika tego zjawiska oznacza bowiem, że zbiegają się tutaj kompetencje wielu służb, i analizując dowolny przypadek zamachu czy organizacji terrorystycznej, łatwo zauważyć jak nakładają się na siebie. To z kolei wymaga jednocześnie i współpracy, i podziału kompetencji dla uniknięcia rozproszenia wysiłków czy wręcz wzajemnego utrudniania sobie pracy przez służby. Obecne rozwiązania delegują problem zarządzania służbami na poziom rządowy.

Centrum Antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest komórką analityczną i koordynacyjną, nie stojącą ponad służbami (samo jest wszak częścią jednej z nich). Podobną rolę spełniają ulokowane znacznie wyżej w strukturach administracji **Międzyresortowy Zespół do Spraw Zagrożeń Terrorystycznych i Kolegium do spraw Służb Specjalnych**, w których wkład wchodzi szefowie służb, ministrowie i wiceministrowie. Pytaniem pozostającym bez jednoznacznej odpowiedzi jest efektywność takiego sposobu kierowania pracą służb.

KRÓL POWRÓCIŁ...



SAFARILAND

KABURY I AKCESORIA TAKTYCZNE GRUPY SAFARILAND DOSTĘPNE PONOWNIE W POLSCE. WYŁĄCZNIE W RWS CETUS. PIERWSZE MODELE KABUR Z SYSTEMEM ALS SĄ JUŻ DOSTĘPNE W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ W SKLEPIE INTERNETOWYM.



ul. Jaracza 25A
76-200 Słupsk

tel. 59 841 01 67
faks 59 723 22 00

email: poczt@rWSCetus.pl
www.rWSCetus.pl

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR NA TERENIE POLSKI:

CAMELBAK

CADEX
THE SPECIALIST BAR

vertex

ASE LITRA

WATERSHED

WRC

NEA
NORTH EASTERN ARMS

McMILLAN
Shoot to win

U.S. OPTICS

LANCER
SYSTEMS

UTM
ULTIMATE TRAINING MOUNTAINS

APO
AUSPACTRY PRECISION OPTICS



Autor:
Michał Piekarski

Zdjęcia:
Archiwum autora,
Andrzej Krugler,
Michał Sitarski

WALKA Z TERRORYZMEM W POLSCE

Sił Zbrojne

Wojsko jest w sposób naturalny kojarzone z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa w sytuacji kryzysowej, zwłaszcza gdy siły i środki innych służb nie są wystarczające. Jednak siły zbrojne nie są panaceum na każde zagrożenie a ich zadania się zmieniają.

Przed rokiem 1990, zadania **Sił Zbrojnych** były jasno określone. Polska była częścią Układu Warszawskiego, i to określało naszą politykę zagraniczną i militarną. Wojsko było przygotowane do udziału w wojnie na dużą skalę, a przeciwnikiem miały być państwa zachodnie. Temu podporządkowane były także zadania organów rozpoznania i wywiadu, a także **sił specjalnych**.

Ówczesne **jednostki specjalne** były przeznaczone przede wszystkim do rozpoznawczego i dywersyjnego wsparcia operacji sił konwencjonalnych, te zadania podyktowały ich ówczesną strukturę, szkolenie i wyposażenie.

Wraz ze zmianami politycznymi, zmieniły się zadania armii. Jednak wciąż całe **Wojsko Polskie**, były w myśl kolejnych pisanych w latach dziewięćdziesiątych doktryn obronnych, przeznaczone do udziału w wojnie – tym razem obronnej – na dużą skalę. I w dalszym ciągu, siły specjalne podległe **Ministerstwu Obrony Narodowej**, od roku 1993 skomasowane (z wyjątkiem Grup Specjalnych Płetwonurków) w **1 Pułku Specjalnym**, miały wykonywać

przede wszystkim tradycyjne zadania rozpoznawcze i dywersyjne.

Zadania przeciwterrorystyczne, w szczególności w zakresie fizycznego **zwalczania terroryzmu**, uważane były za domenę policji i służb specjalnych. To właśnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych od chwili powstania do roku 1999 była podporządkowana **jednostka GROM**, od początku tworzona jako jednostka ratowania zakładników, na wzór podobnych jednostek państw zachodnich. Brała ona udział w działaniach na terenie Polski, jak również w misjach zagranicznych, co było już wielokrotnie opisywane w różnych publikacjach.

Odnosnie innych innych jednostek warto wspomnieć że **Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**, które w tym czasie odpowiedzialne były między innymi za ochronę ważnych obiektów posiadały od roku 1993 w Batalionie Ochrony Placówek Dyplomatycznych 1 Brygady Zmotoryzowanej NJW MSW kompanię specjalną, przeznaczoną do interwencji w razie zagrożenia chronionych przez ten batalion przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie. Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe uległy rozwiązaniu w roku 2000. Ponadto w **Żandarmerii Wojskowej** podejmowano próby tworzenia pododdziałów specjalnych, przeznaczonych jednak do interwencji w razie zagrożenia bezpieczeństwa obiektów wojskowych lub dezercji uzbrojonych żołnierzy.

Gdy w roku 1999 jednostkę **GROM** przeniesiono do **Ministerstwa Obrony Narodowej**, można było odnieść wrażenie, że resort ten nie wie co ma zrobić z nowym nabytkiem. Nie można było bowiem pominąć odmienności, w pozytywnym tego słowa znaczeniu tej jednostki, co sprawiało że nie pasowała ona do systemu obliczonego na konflikt zbrojny o tradycyjnym, konwencjonalnym charakterze. Do momentu utworzenia **Dowództwa Wojsk Specjalnych** pozostawała w próżni systemowej, podporządkowana bezpośrednio ministrowi obrony.

Mimo licznych koncepcji stworzenia struktur dowodzenia lub nadzoru nad **siłami specjalnymi**, przez szereg lat nie doczekały się one materializacji. Po roku 2001 tworzono natomiast nowe jednostki, w postaci **Oddziałów Specjalnych Żandarmerii Wojskowej**, pierwotnie trzech (w Warszawie, Gliwicach i Mińsku Mazowieckim) spośród których oddział w Warszawie wykonuje zadania z zakresu **walki z terrorystami**. Istniały więc coraz liczniejsze jednostki specjalne, biorące udział w kolejnych operacjach zagranicznych, zdobywające cenne doświadczenie bojowe, modernizujące stopniowo swoje wykształcenie i struktury, jednak wciąż był to zbiór jednostek a nie system.

Dopiero utworzenie **Wojsk Specjalnych**, jako odrębnego rodzaju sił zbrojnych pozwoliło w sposób elementarny uporządkować sytuację większości wojskowych jednostek specjalnych. Wyrazny dalszy postęp w zakresie liczebności samych jednostek, których obecnie w podporządkowaniu DWS jest już pięć, wyposażenia, uzbrojenia i szkolenia. Powstała też **eskadra lotnicza**, co jest spełnieniem podnoszonych już wielokrotnie postulatów (warto przypomnieć że jednostka GROM w latach dziewięćdziesiątych miała już zaczątek lotnictwa sił specjalnych w postaci własnego **śmigłowca W-3RM**).

Można więc powiedzieć, że w zakresie zdolności przeciwterrorystycznych, Wojsko Polskie uczyniło znaczne postępy i to w ciągu około dekady. **Jednostki specjalne** stanowią liczący się potencjał, zdolny do wykonywania szerokiego





spektrum zadań w razie konieczności wsparcia, zgodnie z obowiązującym prawem, sił policyjnych. Jednak problem walki z terrorystami jest szerszy niż tylko jednostki specjalne.

Nie można pominąć tutaj szczególnej roli jaką mają do odegrania siły wojsk inżynieryjnych i chemicznych, których możliwości mogą okazać się kluczowe w sytuacji zamachu na dużą skalę, w tym z użyciem **broni masowego rażenia**. Duże znaczenie dla sprawnego reagowania na takie sytuacje może mieć też wsparcie logistyczne i lotnicze, gdyż **Siły Zbrojne** dysponują największą w Polsce flotą śmigłowców, w tym transportowych i morskich.

Szczególne zadania wiążą się także z ochroną przestrzeni powietrznej i obszarów morskich. To właśnie wojsko odpowiedzialne jest za ochronę granicy państwowej w przestrzeni powietrznej oraz za przechwytywanie obcych statków powietrznych ją naruszających. Dotyczy to także obcych statków powietrznych użytych jako **środek ataku terrorystycznego** (określanych jako „renegade”), które można zestrzelić o ile na pokładzie nie ma zakładników. W latach 2005 – 2008 obowiązywał, uchylony wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego przepis zezwalający na zestrzelenie każdego statku powietrznego (także z zakładnikami na pokładzie) użytego z zamiarem dokonania zamachu terrorystycznego z powietrza.

Podobne przepisy, dotyczące ochrony żeglugi i portów morskich, zezwalają także na wykorzystanie sił wojska (także **Wojsk Specjalnych**) w sytuacji zagrożenia spowodowanego użyciem jako narzędzia zamachu jednostki pływającej (a więc „renegade” na morzu).

Zadania wojska w sytuacji **zagrożenia terrorystycznego** są więc rozległe, a zarazem ograniczone. Wojsko jest siłą pozostającą w odwodzie, używaną wówczas gdy siły i środki innych, cywilnych służb są niewystarczające. Taka jest generalna zasada przyjęta w polskich aktach prawnych, i należy uznać ją za właściwą (wyjątkiem są sytuacje bezpośrednio dotyczące żołnierzy i obiektów wojskowych).

W odniesieniu do **terroryzmu**, jest to wsparcie jakościowe – Wojsk Specjalnych, lotnictwa, Marynarki Wojennej, Żandarmerii Wojskowej czy innych wyspecjalizowanych komponentów. Trudno bowiem wskazać sytuację (poza mało prawdopodobnymi, ekstremalnymi scenariuszami) w której na skutek **zamachu terrorystycznego** niezbędne lub celowe byłoby użycie innych sił, jak choćby piechoty.

Wprawdzie zdarzało się w innych państwach, że żołnierzy wysyłano na ulice (jak choćby we Francji) ale Polska jest w nieco innej sytuacji gdy mowa o czynniki społeczne i polityczne wpływające na charakter zagrożenia. Choć oczywiście nie można negować takiej możliwości, zwłaszcza że zadania wykonywane podczas misji stabilizacyjnych mają często policyjny i ochronny charakter, to jednak w Polsce zadania prewencyjne i ochronne wykonuje niemal sto tysięcy policjantów i co najmniej drugie tyle funkcjonariuszy i pracowników innych służb, co jednoznacznie określa priorytety w doskonaleniu **systemu bezpieczeństwa państwa**.

Poważnym problemem jest wciąż trwające rozproszenie prawnych regulacji dotyczących użycia wojska. Są one zawarte w szeregu ustaw, od Ustawy o Policji, po przepisy dotyczące stanów nadzwyczajnych, określających różny zakres zadań i uprawnień żołnierzy, także w zakresie użycia broni palnej i środków przymusu, co samo w sobie jest odrębnym, poruszonym tu już problemem.

Dalsze reformy systemu dowodzenia wojskiem oraz przemiany w zakresie struktur i wyposażenia wojska w sposób bezpośredni wpłynąć mogą na zakres zdolności **Sił Zbrojnych** w zakresie walki z terrorystami. O ile dalsza modernizacja techniczna jednostek specjalnych, zakup nowych śmigłowców czy okrętów mogą pozytywnie wpłynąć na te zdolności, to pojawia się pytanie jak może na nie wpłynąć przekształcenie struktur dowodzenia.

Na Pana stronie internetowej jest kilka filmów, które obrazują zakres i poziom Pana umiejętności. Na jednym z nich oddaje Pan dwa celne strzały z pistoletu pod ubraniem w czasie 0,87 s. Znacznie poniżej sekundy na reakcję na sygnał, odsunięcie wierzchniego ubrania, wyjęcie broni i oddanie dwóch celnych strzałów. Gdybym tego nie widział, nie uwierzyłbym, że człowiek może być tak szybki w robieniu czegoś, co wymaga precyzji...

Człowiek może być tak szybki, chociaż potrafi to zaledwie kilku ludzi na świecie.

Gdzie Pan się tego nauczył?

Nie ma znaczenia, gdzie i od kogo człowiek się uczył. Ważne jest to, co potrafi, a najważniejsze, że umie to naprawdę i jest w stanie to udowodnić, a nie tylko o tym opowiadać.

Czy te 0,87 sekundy na dwa trafienia w środek celu spod ubrania to jest Pana rekord życiowy?

Nie. Wielokrotnie zrobiłem to w czasie jeszcze krótszym, chociaż najczęściej robię to w około 0,90 s. Czas 0,87 sekundy to czas, jaki uzyskałem w dniu kręcenia filmów – na tyle akurat było mnie stać w tym dniu i o tej godzinie. Rekord życiowy jest istotny dla sportowca, bo on chce go poprawić na najważniejszych dla niego zawodach w danym sezonie i do tego przygotowuje się cały rok. Dla kogoś, dla kogo pistolet jest narzędziem pracy, istotny jest nie rekord życiowy, ale poziom, jaki jest w stanie podtrzymać przez 365 dni w roku, bo nigdy nie wie, kiedy przyjdzie ten najważniejszy dla niego egzamin. Strzelec sportowy prezentuje swoje umiejętności w ściśle określonych warunkach, według zasad, które zna, w bezpiecznym dla niego środowisku – bo cele, do których strzela, nie próbują pozbawić go życia. Najgorsze, co może go spotkać, jest to, że przegra zawody i będzie musiał sobie powiedzieć, że wygra następne. Ktoś, kto pracuje z bronią, nie ma takiego komfortu. Jeżeli nie będzie wystarczająco skuteczny w dniu swoich „zawodów”, to w następnych już nie „wystartuje”. Najważniejsze jednak w tym wszystkim nie jest oddanie strzału w jakimś czasie, lecz uzyskanie trafienia. Wszystkie moje filmy nie pozostawiają wątpliwości, że strzały są nie tylko celne, ale że pociski trafiają w środek celu. W sytuacji walki nie wystarczy trafić „gdzieś”, jak twierdzą niektórzy pseudospecjaliści, lecz tam, gdzie człowiek ma umiejscowione kluczowe organy, czyli w środek klatki piersiowej lub głowę. W internecie można obejrzeć kilka filmów o strzałach poniżej sekundy, ale pokazują one tylko oddanie strzału, bez miejsca trafienia, ponieważ pocisk trafia albo byle gdzie, albo nigdzie i nie ma po prostu co pokazać. O poziomie umiejętności decyduje nie szybkość oddania strzału, lecz szybkość uzyskania trafienia i to w środek celu. Od głośnego huków jeszcze nikt nie zginął.

Na filmach prezentuje Pan również wiele innych elementów strzelania z pistoletu...

Biegłość w posługiwaniu się pistoletem i strzelaniu wymaga opanowania wielu pojedynczych elementów i złożonych technik na tym samym, najwyższym poziomie. Bycie „mistrzem jednej techniki” wystarczy do snucia opowieści o sobie, ale na pewno nie do radzenia sobie w nieoczekiwanych i nieprzewidywalnych sytuacjach, w jakich może znaleźć się każdy, kto nosi broń.

Pan uczy strzelania bojowego. Istnieje na świecie wiele szkół strzelania z pistoletu.

Według której Pan naucza?

Znam większość liczących się i godnych zainteresowania szkół strzelania z pistoletu, jak np. amerykańska czy izraelska, ale żadna z nich sama w sobie nie jest wystarczająca, bo każda ma swoje mocne i słabe strony. Dopiero system, który jest syntezą odpowiednio dobranych elementów z kilku szkół, można uznać za kompletny. Każdy, kto chce posługiwać się bronią i strzelać na wysokim poziomie, potrzebuje systemu indywidualnie dopasowanego do siebie. Z jednej strony – do swoich potrzeb – inna jest specyfika pracy np. funkcjonariusza BOR, a inna operatora pododdziału AT. Z drugiej strony – system musi być dopasowany, powiedziałbym „skrojony na miarę”, do budowy anatomicznej oraz predyspozycji ruchowych i psychomentalnych danego człowieka, a także wielu innych istotnych czynników. Rozwiązanie dobre dla kogoś, nie musi sprawdzić się w przypadku kogoś innego. Ludzie często pytają, jaka postawa, czy jaki sposób trzymania broni jest najlepszy. Odpowiedź jest jedna: trzeba znaleźć to, co będzie najlepsze dla Ciebie. Oferuję kursy, a także seminaria i konsultacje w szerokim pojętym zakresie techniki strzelania oraz bojowego wykorzystania pistoletu.

Jarosław Hebda
tel. 604 085 643
hebda@wp.pl

www.thefastestcombatpistol.com

TWO HITS FROM CONCEALMENT

0.87 s





Autor:
Michał Piekarski
Zdjęcia:
Archiwum autora,
Andrzej Krugler,
Michał Sitarski

WALKA Z TERRORYZMEM W POLSCE

Policja

Niejako z definicji, policja jest w każdym państwie służbą o najszerszym zakresie kompetencji w sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego. Dotyczy to także walki z terrorystami, na różnych płaszczyznach. Także Polska nie jest wyjątkiem.

Jak powszechnie wiadomo, w okresie PRL aparat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dzielił się ogólnie na **Służbę Bezpieczeństwa** (czasem wyróżniano także Służbę Wywiadu i Kontrwywiadu) oraz **Milicję Obywatelską**. Do tego należy dodać Wojska Ochrony Pogranicza, Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe (wcześniej Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i Biuro Ochrony Rządu.

W tej mozaice zadaniem MO było zwalczanie przestępczości kryminalnej, zarówno poprzez pracę operacyjną, śledczą jak i prewencyjną. W strukturze MO znajdowały się także od 1957 roku zwarte pododdziały przeznaczone do tłumienia zamieszek czyli **Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej (ZOMO)**. To właśnie w MO powstawały pierwsze pododdziały mające charakter policyjnych jednostek specjalnych.

Może zaskoczyć, że pierwszy załęczek takiego pododdziału powstał już w roku 1963 we Wrocławiu w postaci nieetatowego plutonu spadochronowego w tamtejszej jednostce ZOMO z inicjatywy ówczesnego ppor. Stanisława Szulma-

nowicza. Pododdział ten nie miał charakteru jednostki kontrterrorystycznej w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, natomiast jego zadaniem miało być wykonywanie zadań pościgowych i blokadowych, wykorzystując atut mobilności jaki dawał **transport lotniczy**. Pododdział ten przestał funkcjonować po kilku latach.

W roku 1976 sformowano w Warszawie pierwszą jednostkę przeznaczoną do walki z terrorystami. Był to **Wydział Zabezpieczenia Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych**, którego pierwszym dowódcą został pułkownik Edward Misztal. Była to jedna z wielu jednostek utworzonych w Europie w rezultacie doświadczeń z Monachium w roku 1972. Dwa lata później w siedmiu miastach wojewódzkich utworzono plutony specjalne ZOMO, następnie w pozostałych – drużyny specjalne, które szybko rozwiązano, za wyjątkiem dwóch, rozwiniętych do stanu plutonów. Pod koniec lat osiemdziesiątych plutony specjalne zostały przeformowane w kompanie specjalne.

W roku 1990 powstała z przekształcenia MO **Policja** odziedziczyła więc dziewięć etatowych jednostek, Wydział Zabezpieczenia w Warszawie oraz siedem kompanii specjalnych stacjonujących w Szczecinie, Gdańsku, Białymstoku, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie i Rzeszowie. **Ustawa o Policji** z kwietnia 1990 roku określała że w skład Policji wchodzi między innymi „pododdziały antyterrorystyczne” co sankcjonowało dalszy byt tych jednostek. Wydział Zabezpieczenia został przemianowany na **Wydział Antyterrorystyczny Komendy Stołecznej Policji**, a kompanie specjalne na kompanie antyterrorystyczne, wchodzące w skład **Oddziałów Prewencji Policji**. Na lotnisku Okęcie powstał także **Samodzielny Pluton Antyterrorystyczny** w strukturach tamtejszego komisariatu Policji.

Historia najnowsza tych jednostek, ich struktury, wyposażenie i uzbrojenie jest dość dobrze opisana w wielu źródłach, także na łamach „Special-ops”, dlatego też pozostaje odnotować, że od roku 2000 istniało dziesięć **Samodzielnych Pododdziałów Antyterrorystycznych Policji** (Warszawa i województwa), z których dziewięć wciąż funkcjonuje w tej formie, zaś jednostka warszawska po licznych reformach istnieje obecnie jako **Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji**. Natomiast od roku 2003 w siedmiu miastach (Gorzowie Wielkopolskim, Opolu, Bydgoszczy, Olsztynie, Lublinie, Radomiu i Kielcach) istnieją **Sekcje Antyterrorystyczne tamtejszych Komend Wojewódzkich Policji**, z reguły utworzone na bazie wcześniej istniejących nieetatowych grup realizacyjnych.

Określenie „antyterrorystyczne”, używane – początkowo najprawdopodobniej jedynie nieoficjalnie – od lat siedemdziesiątych wrosło niezwykle silnie w oficjalną terminologię. Policyjne **jednostki** antyterrorystyczne tworzone jako siły przewidziane do fizycznej walki z terrorystami, z czasem wraz z utworzeniem komórek minersko – pirotechnicznych ich zakres zadań rozszerzył się o neutralizowanie samodziiałowych urządzeń wybuchowych oraz inne działania minersko – pirotechniczne. Faktycznie zakres zadań jakie wykonują te jednostki jest szerszy i obejmuje wiele aspektów działań przeciwko przestępczości kryminalnej w tym zatrzymanie wysokiego ryzyka czy wspieranie ochrony osób zagrożonych. Biorą także udział w akcjach ratunkowych podczas klęsk żywiołowych.





Oprócz etatowych jednostek antyterrorystycznych, Policja dysponuje także **jednostkami realizacyjnymi**. Zasadniczo ich zakres zadań jest zróżnicowany, a większość z nich to nieetatowe grupy miejskich i powiatowych komend Policji. Oprócz nich, na tym szczeblu istnieją także nieetatowe grupy rozpoznania minersko – pirotechnicznego. Etatowe jednostki realizacyjne są nieliczne, jedną z nich jest **Wydział Realizacyjny Komendy Stołecznej Policji**, istniejący od roku 2005, w składzie którego znajduje się także sekcja minersko – pirotechniczna. Etatową, centralną jednostką realizacyjną dysponuje także **Centralne Biuro Śledcze**.



Mimo zróżnicowanych zadań, podległości oraz wyposażenia i uzbrojenia, policyjne jednostki antyterrorystyczne i realizacyjne z racji ich liczby oraz zakresu odpowiedzialności macierzystej służby, stanowią one zasadnicze siły jakie mogą być użyte w Polsce w razie zaistnienia zagrożenia terrorystycznego. To jakie jednostki zostałyby użyte, jest już wypadkową miejsca zdarzenia, charakteru zamachu i możliwości jakie wiążą się z wyszkoleniem i wyposażeniem poszczególnych jednostek. Nie można przy tym nie zauważyć, że w tym zakresie istnieją znaczne, czasem wręcz drastyczne różnice pomiędzy poszczególnymi jednostkami.



Oprócz **jednostek specjalnych**, w przypadku zagrożenia terrorystycznego, istotną rolę odgrywają także inne jednostki i komórki organizacyjne Policji. Mimo że inne akty prawne wskazują na ABW i inne służby jako odpowiedzialne za rozpoznanie zagrożeń terroryzmem, problematyka ta wchodzi także w zakres zainteresowania Policji, w tym w szczególności w zakresie pracy operacyjnej, według obecnego regulaminu Komendy Głównej Policji – Centralnego Biura Śledczego. Trudno także wyobrazić sobie reagowanie na zamach terrorystyczny bez innych, ważnych sił policyjnych, jak choćby pododdziałów prewencji, lotnictwa policyjnego, czy innych wyspecjalizowanych elementów jak negocjatorzy czy technicy kryminalistyki.

Nawet pobieżny przegląd sił i środków niezbędnych do skutecznego rozwiązania relatywnie prostej sytuacji kryzysowej, jak podłożenie jednego urządzenia wybuchowego czy uprowadzenie zakładnika – od zbierania informacji, przez etap fizycznej neutralizacji zagrożenia po zebranie materiału dowodowego na użytek procesu karnego uzmysławia złożoność zagadnienia.

Oprócz **Policji**, w Polsce funkcjonuje szereg wyspecjalizowanych służb, zajmujących się różnymi aspektami bezpieczeństwa państwa, jak **Służba Więzienna**, **Biuro Ochrony Rządu** czy **Służba Celna**. Spośród nich istotną, z punktu widzenia zwalczania terroryzmu, rolę odgrywa **Straż Graniczna** która odpowiedzialna jest zarówno za ochronę

samej granicy, polskich obszarów morskich ale także za zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej. W strukturach Straży Granicznej znajdują się także jednostki specjalne (**Wydziały Zabezpieczenia Działań**) oraz komórki interwencyjne i minersko – pirotechniczne. Specjalnie przygotowani funkcjonariusze tej formacji mogą także pełnić warty ochronne na pokładach samolotów pasażerskich.

Należy także pamiętać, że zarówno policjanci (w szczególności z **BOA KGP**), jak i funkcjonariusze Straży Granicznej, mogą zostać skierowani do działań poza granicami Polski, na co zezwalają europejskie regulacje dotyczące zwalczania terroryzmu oraz bezpieczeństwa granic Unii Europejskiej.

Podobnie jak w przypadku innych służb i elementów systemu bezpieczeństwa państwa, kompleksowa ocena skuteczności policyjnych jednostek jest utrudniona, gdyż w Polsce po 1989 roku **zagrożenie terrorystyczne** było względnie niskie. Miało miejsce szereg sytuacji, w tym zamachów bombowych i sytuacji zakładniczych spowodowanych przez sprawców działających z innych pobudek, co współczesna nomenklatura policyjna określa mianem terroru kryminalnego. W takich sytuacjach wielokrotnie funkcjonariusze policyjnych jednostek wykazali swoje wysokie wyszkolenie i skuteczność w działaniu.

Faktem jest jednak także to, że nie zawsze, jak to również wykazały realne sytuacje, całość systemu funkcjonowała na równym poziomie, zwłaszcza w wymiarze procesów decyzyjnych, w tym określania **zadań jednostek specjalnych** oraz adekwatnego zabezpieczenia ich działań.



SORTMUND
Jakość bez kompromisu
UMUNDUROWANIE I WYPOSAŻENIE

Asortyment dla ludzi zaangażowanych w służbę

SPRZEDAŻ PROWADZIMY POPRZEC:

- sklep internetowy: www.sortmund.pl,
- sklepy patronackie,
- kiermasze mundurowe.



tel.: 663 066 603 e-mail: sklep@sortmund.pl www.sortmund.pl



Autor:
Michał Piekarski
Zdjęcia:
Archiwum autora,
Andrzej Krugler,
Michał Sitarski

REFORMOWANIE SYSTEMU ANTYTERRORYSTYCZNEGO

.....

Policyjne jednostki antyterrorystyczne od ponad dekady znajdują się w stanie, który można opisać jako ciągłą reformę. Szczególnym przypadkiem jest jednostka centralna, która jest prawdopodobnie jedną z najczęściej reformowanych jednostek specjalnych policji w Europie. Kwiecniowe wydanie oficjalnego czasopisma Komendy Głównej Policji ujawnia kolejne projekty reform systemu jednostek antyterrorystycznych Policji.

.....

Zmiany, o jakich wspomina się obecnie, dotyczą przede wszystkim trzech obszarów. Likwidacji sekcji antyterrorystycznych, wzmocnienia roli jednostki centralnej (BOA KGP) jako jednostki koordynującej szkolenie i wyposażenie jednostek antyterrorystycznych, wreszcie wprowadzenia zestawu kategorii zadań wykonywanych przez poszczególne jednostki policyjne – od sytuacji zakładniczych różnego rodzaju, poprzez zatrzymania wysokiego ryzyka i wsparcie działań ochronnych po prace podwodne.

Nie jest przesądzone, że reformy w tym kształcie zostaną wprowadzone w życie, nie jest zresztą wykluczone, że owa publikacja to swoisty „balon próbny” i docelowe zmiany, o ile zostaną dokonane, będą odmienne niż obecnie proponowane. Faktem jest, że koncepcji reform i przekształceń **jednostek antyterrorystycznych**, zwłaszcza w ostatniej dekadzie, było tyle że nawet omówienie tych które zostały ujawnione w mediach są materiałem nie na artykuł, ale na książkę.

Faktem jest też to, że polski system funkcjonuje w określonych ramach, jakie wyznaczają czynniki geograficzne, społeczne i polityczne (ustrój państwa), a to ogranicza pole manewru dla każdej reformy.

Niemal od początku istnienia etatowych jednostek specjalnych w **Milicji Obywatelskiej**, system jaki się ukształtował, był w ogólnym założeniu niezmienny. Jednostka centralna, początkowo Wydział Zabezpieczenia Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych, później **Wydział Antyterrorystyczny Komendy Stołecznej**, obecnie **Biuro Operacji Antyterrorystycznych** była i jest uzupełniana przez jednostki regionalne umieszczone w niektórych komendach wojewódzkich, najpierw w formie plutonów specjalnych, później kompanii antyterrorystycznych, wreszcie samodzielnych pododdziałów antyterrorystycznych.

System uzupełniały także tworzone oddolnie na szczeblu niektórych wojewódzkich komend policji, komend miejskich i powiatowych oraz w innych strukturach grupy realizacyjne (taktyczne). Od roku 2003 uzupełnia go także sześć sekcji antyterrorystycznych. Obecnie istnieje więc w **Policji** trójszczeblowy system złożony z jednostki centralnej, regionalnych etatowych jednostek antyterrorystycznych po etatowe i nieetatowe grupy realizacyjne różnych szczebli. Jest to system podobny do istniejących w innych państwach europejskich, gdzie również obserwuje się podział zadań pomiędzy **jednostkę** (lub jednostki) **kontrterrorystyczne** oraz **jednostki taktyczne**.

Co ciekawe, Polska była jednym z pierwszych państw, które wdrożyły taki system. Takie rozwiązania istnieją także w państwach o relatywnie niewielkim terytorium, na przykład Belgii, Holandii czy Irlandii. Z różnych powodów, ale zwłaszcza szybkości reakcji na dynamicznie rozwijające się sytuacje oraz wewnętrznych procesów decyzyjnych, jednostka centralna musi być wspomagana przez zdolne do szybszej interwencji siły lokalne lub regionalne.

Już sama geografia wskazuje jaki powinien być ogólny kształt **systemu antyterrorystycznego** w Polsce. Musi on uwzględniać rozległość terytorium, rozmieszczenie ludności, szlaki komunikacyjne, także rozmieszczenie infrastruktury krytycznej. System musi także uwzględniać złożoność zagrożeń występujących obecnie, jak i potencjalnych, od aktów terroru kryminalnego i innych form zbrojnej przestępczości po zagrożenia terrorystyczne różnego rodzaju.

Można więc sądzić, że jest lepiej niż dobrze. W każdym województwie (a ściślej – w każdej komendzie szczebla wojewódzkiego) Policja dysponuje jakąś etatową **jednostką specjalną**. Istnieje jednostka centralna oraz jednostki nieetatowe na niższych niż wojewódzki szczeblach. Można odnieść wrażenie, że system jest więc dostosowany do złożono-





ści geografii kraju oraz zróżnicowanych zagrożeń. Tak niestety nie jest. System obciąża bowiem wada... braku systemowości. Już pobieżne porównanie jednostek ze specyfiką ich obszarów odpowiedzialności i zadaniami wskazuje, że są one niespójne. Województwa na ścianie wschodniej to przeplatanka sekcji i samodzielnych pododdziałów, bardzo długo utrzymywane były we wszystkich jednostkach poza warszawską identyczne struktury, niezależnie od specyfiki ich obszarów odpowiedzialności, zróżnicowanie na **samodzielne pododdziały** oraz sekcje to wreszcie także efekt nie tyle różnic w zakresie zadań, co genezy tych dwóch rodzajów jednostek.

Do tego należy dodać kolejne komplikujące obraz czynnik, czyli przede wszystkim zróżnicowanie **jednostek taktycznych** (realizacyjnych), ale także obecność w systemie bezpieczeństwa państwa innych służb i ich jednostek specjalnych. Należy także uwzględnić, że jednostki mają różne wyposażenie, uzbrojenie, możliwości szkolenia oraz zmienia się sytuacja kadrowa. Wówczas dysproporcje stają się jeszcze bardziej widoczne.

W przypadku jednostek etatowych na szczeblu centralnym i wojewódzkim trudno mówić o jakiejś drastycznej, ale realistycznej reformie. Można szkicować dowolne pomysły, od likwidacji wszystkich jednostek poza centralną, rozformowaniu tylko niektórych, przeformowaniu pododdziałów na terenowe komórki jednostki centralnej. Papier i program do prezentacji są cierpliwe i przyjmą wszystko.

Należy się jednak obawiać, że zmiany nazw czy podporządkowania zmienić mogą niewiele. Nawet gdyby przekształcono wszystkie wojewódzkie jednostki antyterrorystyczne w realizacyjne, co by się zmieniło? Jedynie pewne kwestie finansowe i naliczeń emerytalnych, co byłoby jedynie iluzoryczną oszczędnością. Wyposażenie i szkolenie pozostałoby na podobnym poziomie, bo amunicja czy oporządzenie nie będą kosztować mniej tylko dlatego że zmieniła się nazwa jednostki. Mniej korzystne zasady wynagradzania funkcjonariuszy mogłyby natomiast spowodować kolejne odejścia ze służby doświadczonych specjalistów, a więc efektem nie byłyby oszczędności, ale straty w **systemie bezpieczeństwa państwa**.

System wymaga reform, ale najbardziej pożądane nie są zmiany struktur, podporządkowania czy nazw. Można najwyżej postulować wzmocnienie części jednostek, adekwatnie do wykonywanych przez nie zadań, charakteru zagrożeń na określonych obszarach i ewolucji przyszłych zagrożeń. Można postulować dalszą modernizację techniczną oraz poprawę systemu szkolenia.

Zasadniczym problemem jest jednak brak powiązania systemowego **jednostek antyterrorystycznych** zresztą systemu bezpieczeństwa państwa. Istniejące i proponowane rozwiązania prawne w zakresie uprawnień funkcjonariuszy nie uwzględniają potrzeb **jednostek specjalnych**, przykładem jest nie rozwiązana do dziś sprawa uprawnień strzelca wyborowego. Trudno mówić o spójnych zasadach funkcjonowania państwa w obliczu sytuacji kryzysowej jaką jest **zagrożenie terrorystyczne**, a w szczególności, poważnym problemem może okazać się kwestia procesów decyzyjnych i zdolności decydentów do wypracowania decyzji w sytuacjach kryzysowych i brania za nie odpowiedzialności.

- Czytelnicy Special Ops pamiętaj! Pana, jako komandosa z wrocławskiego SPAT, dość często wypowiadającego się na tematy związane ze zwalczaniem terroryzmu. Również tym zagadnieniom poświęcone były prowadzone przez Pana szkolenia. Krążą słuchy, że od kiedy zakończył Pan pracę w Policji, zaangażował się Pan w coś zupełnie innego...

- Odchodząc z początkiem roku na emeryturę, nie przestałem być antyterrorystą. To się ma we krwi, to coś, co pozostaje na całe życie. Komandosi stają się emerytami w wieku tak młodym, że nie brak nam energii na mnóstwo nowych zajęć. Rzeczywiście więc podjąłem wyzwania z „nieco innej łączki” ale nie chciałbym na tym etapie o tym mówić. Nadal jednak pozostaję z pasji i zamilowania instruktorem szeroko pojętego antyterroryzmu. I – nie owijając w fałszywą skromność – uważam, że ... lat, które przepracowałem w jednostkach specjalnych daje mi mandat do określania się mianem eksperta.

- **No właśnie, gdyby miał Pan, jako ekspert, spróbować ocenić nasze – jako społeczeństwa polskiego – bezpieczeństwo antyterrorystyczne, na jakie zagrożenia przede wszystkim zwróciłby Pan uwagę?**

- Podstawowym zagrożeniem jest pokutujące u nas myślenie, że nie ma żadnego zagrożenia. Że Polska to taka szczęśliwa wyspa, którą terroryści cudownie omijają. Na takie właśnie nastawienie liczą ci, którzy być może właśnie analizują Polskę jako kolejny cel brutalnego ataku. Jeśli jednak miałbym się wypowiadać o bardziej szczegółowych kwestiach, to niepokoi mnie to, że obiekty użyteczności w Polsce są całkowicie nieodporne na próby ataków terrorystycznych. Tu jesteśmy po prostu kompletnie „odkryci”, jakbyśmy prosili o cios. Może po części wynika to z mentalności, o której mówiłem powyżej – większość Polaków sądzi, że zamachy terrorystyczne zdarzają się wyłącznie gdzieś daleko. Tymczasem we współczesnym świecie nikt nie jest od tego zagrożenia zupełnie bezpieczny, wszyscy są na nie narażeni. Różnica polega tylko na tym, że kraje lepiej przygotowane, radzą sobie z tym nieco lepiej. Zarówno ze zwalczaniem zamiarów, jak też likwidacją skutków, gdy się zamiaru udaremnić nie udało.

- **Nie przesadza Pan? Przecież większość publicznych obiektów ma dzisiaj ochronę, monitoring...**

- Obalmy mit skuteczności monitoringu. Administrator obiektu rezygnuje z ochrony, nie sporządza procedur bezpieczeństwa, nie ćwiczy ich z załogą, bo... inwestuje kilkaset złotych w kamerkę, którą nazywa szumnie monitoringiem. Na drobnego złodziejzka ten sposób z pewnością zadziała, ale na „bardziej profesjonalnych” przestępców już nie. Monitoring przydaje się świetnie policjantom z sekcji kryminalnych do identyfikacji sprawców zdarzeń. Ale jego oddziaływanie zapobiegawcze przy zamachach terrorystycznych jest żadne. Przypomnijmy sobie 11 września 2001 r. Wszyscy sprawcy zostali nagrani przez dziesiątki kamer na lotniskach. Czy im to w czymś przeszkodziło, i internecie. Innym mitem jest tzw. ochrona. Celowo mówię „tak zwana”, bo system działania firm ochroniarskich w Polsce jest patologiczny. Ich właściciele zatrudniają osoby niepełnosprawne, by dostać dotację z PFRON. Jestem zwolennikiem aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych, ale nie tam, gdzie z definicji potrzebne jest żelazne zdrowie i wzorowa sprawność fizyczna.

- **No tak, ale lepsza ochrona to koszty. Większość obiektów użyteczności publicznej to urzędy, szkoły czy placówki kulturalne, których administratorzy zmuszeni są „ciąć koszty”. Jaką Pan widzi receptę na uzdrowienie tej sytuacji.**

- Tu widzę przede wszystkim konieczność mądrzej regulacji prawnej. Państwo powinno dostrzec, że sytuacja, w której zmęczony życiem, brzuchoły rencista z grupą inwalidzką pilnuje bezpieczeństwa w budynku, w którym pracuje 100 osób, a 1000 innych dziennie go odwiedza, to fikcja. Powinny wejść w życie ustawy przewidujące, jak taka skuteczna ochrona powinna wyglądać. Jeśli minister spraw wewnętrznych tego nie wie, może spytać mnie. Chętnie pomogę. Podam tylko, jako przykład, konieczność zatrudnienia pirotechnika w składzie każdej zmiany w ochronie. Niby breweria, ale jeśli weźmiemy pod uwagę, ile pieniędzy jest rocznie tracone na weryfikację fałszywych informacji o bombach w szkołach, sądach czy sieciach handlowych, to okaże się, że to breweria uzasadniona. Państwo powinno też wyciągnąć wnioski z bolesnych doświadczeń innych państw. Przykłady wszak są znane z mediów. Po ataku na moskiewski Teatr Na Dubrowce, zorganizowałem ćwiczenia oparte na podobnym scenariuszu. Z tego co wiem, jedyne takie w Polsce. Pozostawiam to bez komentarza. W ilu szpitalach i szkołach w Polsce ćwiczone postępowanie wobec zagrożenia po tym, jak w Rosji czeszczeńskie komando opanowało szpital w Wiedieno czy podstawówkę w Bieslanie? A to tylko trzy przykłady doświadczeń z jednego z sąsiadujących z nami państw. Powinno być regułą, że scenariusze takie ćwiczy się do upadłego, nie tylko w jednostkach AT, ale w straży pożarnej, pogotowiu, w szkołach, biurach, urzędach, obiektach sportowych. Dzisiejszy terrorysta nie zabija w spektakularny sposób prezydenta podczas deflady. Dzisiaj to niepozorny facet z plecakiem, zabijający czy raniący widzów maratonu, albo młoda dziewczyna detonująca na koncercie ładunek wniesiony w torebce. Żeby wyczulić społeczeństwo na zachowania podejrzane, trzeba wielu treningów i ćwiczeń. My ciągle funkcjonujemy w rzeczywistości, w której jak ktoś widzi uzbrojonych antyterrorystów, to zamiast trzymać się z daleka wnioskując, że może być niebezpiecznie, podchodzi bliżej i kręci filmik komórką.

- **Wróćmy jednak do bezpieczeństwa obiektów. Ma Pan bogate doświadczenia w tej kwestii...**

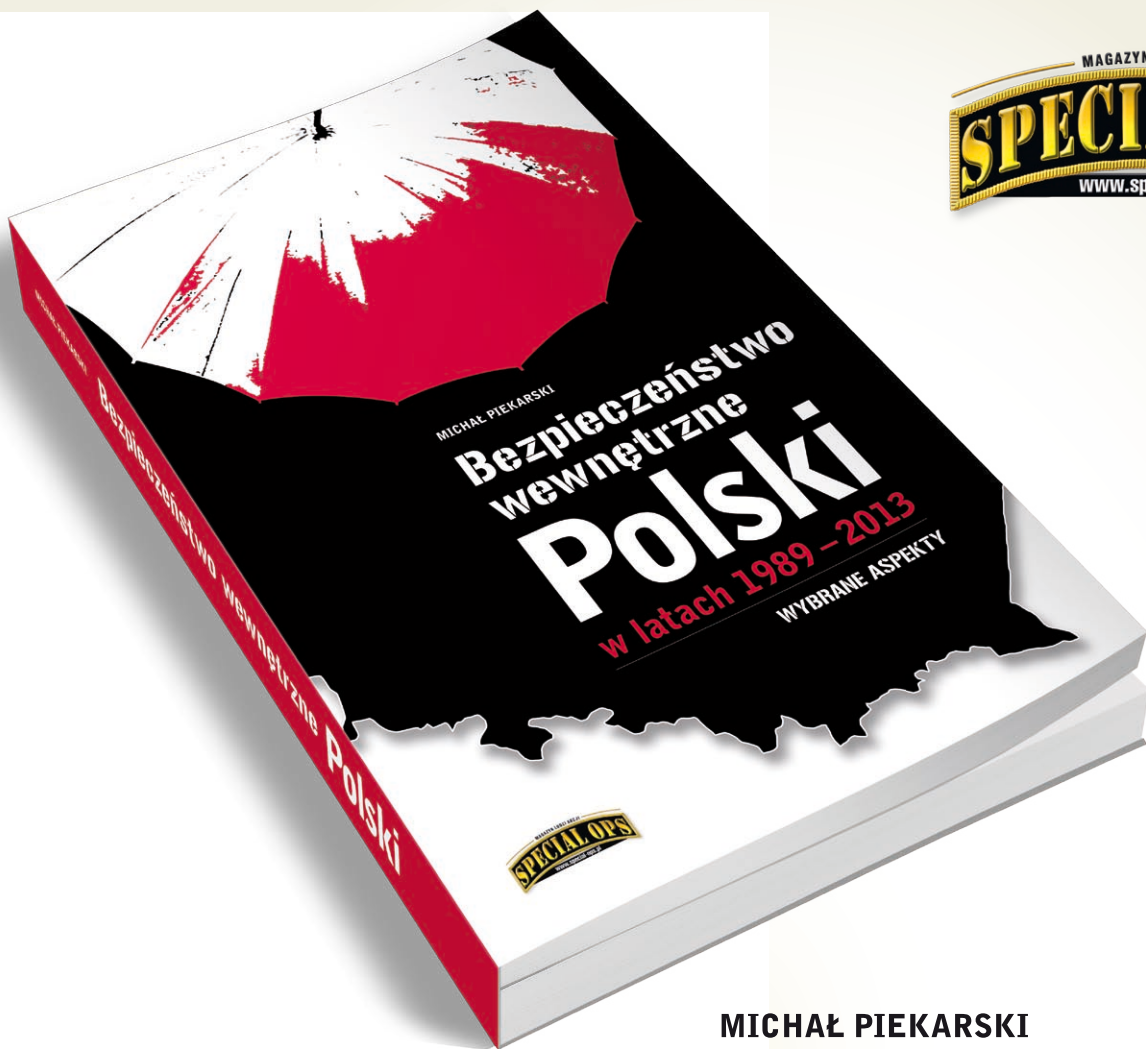
- Miałem przyjemność uczestniczyć w programie zapewniania bezpieczeństwa w pierwszym (i jak dotąd na tę skalę jedynym) aquaparku w Polsce, we Wrocławiu. Prócz tego współtworzyłem koncepcję bezpieczeństwa podobnych obiektów w kilku innych miastach, na przykład w niewielkiej Trzebnicy pod Wrocławiem. Opracowywałem też i wdrażałem procedury zapewnienia bezpieczeństwa dla zakładów produkcyjnych, biur...

- **Najbardziej zaskakujące są chyba Pańskie doświadczenia z aquaparkami. Co tam się może wydarzyć, jeśli to miejsce, gdzie przychodzą tłumy złażnione bez-troskiej wodnej rozrywki?**

- I właśnie to czyni z nich idealne cele terrorystów. Lepsze niż stadiony czy sale koncertowe. Kompleksy basenowe to bardzo specyficzne obiekty. Zawsze jest w nich dużo ludzi, w tym wiele dzieci. Potencjalni zakładnicy są bosi i odziani tylko w majtki i kostiumy kąpielowe, co terroryści ułatwia zapanowanie nad nimi, a służbom utrudnia ich ewakuację np. podczas mrozu lub po potłuczonym szkle. W dodatku każdy taki obiekt to „fabryka bomb” – zupełnie legalnie znajdują się tam substancje, które – użyte w złych intencjach – mogą doprowadzić do katastrof. Każdy taki obiekt powinien mieć swoją indywidualną koncepcję bezpieczeństwa. W oparciu o nią powinny być przygotowane procedury postępowania w nadzwyczajnych sytuacjach, które powinny być regularnie ćwiczone przez całą załogę. We Wrocławiu mieliśmy ten komfort, że pracowaliśmy nad koncepcją bezpieczeństwa obiektu jeszcze przed jego otwarciem, mieliśmy czas na przeszkolenie załogi i odbycie treningów. Dzięki temu po otwarciu, gdy miały np. ulatnianie się gazu, zamieszki w holu czy wypadki, wszyscy pracownicy wiedzieli co mają robić, nikt nie szukał gorączkowo instrukcji. Inna sprawa, że dzięki ówczesnej dyrekcji wrocławskiego aquaparku oraz ówczesnemu dowódcy SPAT, Wrocławski Park Wodny jest jedynym w Polsce obiektem tego typu, sprawdzonym ćwiczenie przez antyterrorystów. Trenowaliśmy tam do upadłego wszelkie sytuacje niebezpieczne i z perspektywy tych mogę powiedzieć dzisiaj, że gdybyśmy mieli wchodzić „na bojowo” tylko na podstawie planów architektonicznych do takiego obiektu, akcja byłaby obciążona wielkim ryzykiem klęski.

Wywiad z Grzegorzem „Cichym” Mikołajczykiem przeprowadził Krzysztof Kiniorski





MICHAŁ PIEKARSKI

Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w latach 1989 – 2013

WYBRANE ASPEKTY



Bądź na bieżąco!

Zapisz się do newslettera SPECIAL OPS na www.special-ops.pl